

Waldemar Wesoły

Partie polityczne w świetle katolickiej doktryny społecznej

Forum Teologiczne 5, 143-149

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. WALDEMAR WESOŁY SVD
Olsztyn

PARTIE POLITYCZNE W ŚWIETLE KATOLICKIEJ DOKTRYNY SPOŁECZNEJ

Słowa kluczowe: partia, dobro wspólne, katolicka doktryna społeczna, relacja Kościół – państwo, Kościół a ugrupowania polityczne, katolik partyjny.

Schlüsselworte: Partei, Gemeinwohl, Katholische Soziallehre, Verhältnis zwischen Kirche und Staat, Kirche und politische Gruppierungen, Katholik als Parteimiglied.

Wstęp

W PRL „ludzi partyjnych” było prawie 3 miliony. Dzisiaj do wielu partii oraz ugrupowań politycznych należy około 300 tysięcy ludzi. W przeważającej większości są to katolicy, którzy się jednoczą, by „zrobić dobro społeczne”. Troska o „dobro wspólne” (*bonum commune*) to bardzo szlachetne zajęcie, wymaga jednak refleksji. Już starożytny filozof, Sokrates, mówi: „Życie nie poddane refleksji nie jest warte, by je przeżywać”. No i nie sposób kochać tego, czego się nie zna. Stąd celem niniejszego artykułu jest: 1) wyjaśnienie pojęcia terminu „partia polityczna”; 2) ukazanie funkcji i zadań partii oraz 3) przedstawienie stosunku Kościoła do ugrupowań politycznych.

1. Pojęcie terminu „partia”

Słowo „partia” wywodzi się z łaciny i oznacza część większej całości [pars – część; partiri – dzielić, oddzielać, w językach europejskich: *parti* (franc.); *party* (ang.); *partito* (wł.); *die Partei* (niem.); *п'артія* (ros.)]. W języku polskim synonimami i pojęciami bliskoznacznymi słowa „partia” są: stronnictwo, frakcja, ugrupowanie, federacja, sojusz, stowarzyszenie, konfederacja, związek, przymierze, organizacja, działka.

W socjologii partie kojarzone są z polityką¹ i definiuje się je jako grupy celowe, o mniej lub bardziej zwartej organizacji wewnętrznej, której zadaniem jest zdobycie władzy i sprawowanie funkcji społecznych. Wedle F. Tönniesa partia to grupa typu *Gesellschaft* (zrzeszenie) w odróżnieniu od *Gemeinschaft* (wspólnota), natomiast Ch.H. Cooley zalicza ją do tzw. *Sekundärgruppen* (secondary group – grupa wtórna, sformalizowana)².

Ogólnie zatem można powiedzieć, iż partie są to „organizacje ludzi o podobnych postawach i interesach, którzy próbują przejąć kontrolę nad władzą polityczną”³. „Partie składają się zazwyczaj z grup kierowniczych, z szerszych kręgów aktywistów, członków aktywnych, członków biernych, a ponadto posiadają zawsze w społeczeństwie rzesze zwolenników głosujących na nie w wyborach, lub popierających je przy różnych okazjach”⁴.

Większość politologów łączy początek partii politycznych w dzisiejszym znaczeniu z powstaniem tzw. stanu trzeciego, a także z powstałym w wieku XIX prawem wyborczym. Chodziło o przejęcie władzy i sprawowanie rządów. Dzisiaj mamy do czynienia z różnymi typami partii. Mogą one być: ideowo-polityczne, reformatorskie, konserwatywne, rewolucyjne, reakcyjne, pragmatyczne, charyzmatyczno-wodzowskie. Z codziennego życia znamy partie marksistowskie, komunistyczne, socjalistyczne, chrześcijańskie i inne. W zależności od orientacji polityczno-światopoglądowej są partie centrowe, lewicowe i prawicowe. W zależności od zajmowanego miejsca w systemie władzy są one legalne lub nielegalne, a w zależności od stosunku do systemu władzy są rządzące, opozycyjne lub koalicyjne⁵.

Rządy jednej, jedynej, słusznej, prawdziwej, „przewodniej partii narodu” (czytaj PZPR) wielu zna z autopsji. Dzisiaj w Polsce jest wiele partii. Podobno system wielopartyjny gwarantuje lepszą demokrację, lepsze zachowanie praw obywatelskich i uniemożliwia rządy dyktatorskie oraz reżimowe. Niemniej fakt istnienia w państwie wielu partii nie przesądza jeszcze o jakości demokracji. O systemie parlamentarno-demokratycznym państwa nie decyduje ilość partii i stronnictw, lecz ich jakość, program polityczny, głoszone wartości oraz aktywność polityczna ich członków. Jeśli partia ma jasno sprecyzowane cele i zadania, to może być swego rodzaju animatorem życia społecznego⁶. Trzeba mieć jednak na uwadze przestrozę papieża Jana Pawła II: „Żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedynej prze-

¹ Por. *Lexikon zur Soziologie*, pod red. W Fuchsa, Opladen 1988, s. 559.

² Por. H.P. Bahrdt, *Schlüsselbegriffe der Soziologie*, München 1992, s. 97 n.

³ N. Godman, *Wstęp do socjologii*, Warszawa 1997, s. 363.

⁴ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, s. 372.

⁵ Por. J. Mazur, *Politologia chrześcijańska*, Częstochowa 2001, s. 60.

⁶ Por. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 182.

wodnika, niesie to bowiem z sobą, podobnie jak w przypadku każdego totalizmu, niszczenie prawdziwej podmiotowości społeczeństwa oraz ludzi – obywateli. Człowiek i naród stają się w tego rodzaju systemie «przedmiotem», pomimo wszystkich deklaracji i werbalnych zapewnień⁷. Aktualną sytuację w Polsce scharakteryzował arcybiskup lubelski, Józef Życiński: „Nie ma klimatu jedności i szacunku dla człowieka w tych ugrupowaniach politycznych, które występują jako przedstawiciele społeczeństwa, głoszą i uzurpują sobie monopol na reformy, a równocześnie niesprawiedliwie pomawiają niewinnych ludzi, demonstrują elementarny brak kultury, sami łamią zasady prawa. (...). Kierują się dobrem jedynie swojej partii albo swojej niewielkiej grupy, usiłując za bolesną cenę przejawów nienawiści wobec bliźnich robić karierę, podnosić wskaźniki, osiągać sukcesy. Sukces swojej grupy traktuje się jak dobro najwyższe nie zwracając uwagi na dobro wspólne”⁸.

2. Funkcje i zadania „partii”

„Naczelnym zadaniem państwa jest zagwarantowanie bezpieczeństwa, tak by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie”⁹. „Państwo jest odpowiedzialne za dobrobyt obywateli”¹⁰. Celem państwa jest troska o pokój, który jest najwyższym dobrodziejstwem i szczęściem narodu. Państwo ma obywatelom zagwarantować nie tylko pokój zewnętrzny (obrona granic), lecz także ład, porządek i pokój wewnętrzny. Święty Augustyn „ten ład wewnętrzny porównuje do harmonii muzycznej, powstającej w wyniku współdziałania wielu muzyków i współbrzmienia wielu instrumentów oraz wielu odpowiednio dobranych tonów o różnej wysokości. Utrwalenie takiego ładu wymaga od państwa całego szeregu czynności opiekuńczych i kierowniczych”¹¹.

Otóż partie polityczne winny państwu „pomagać” w urzeczywistnianiu wyżej wymienionych celów. W wielkiej orkiestrze narodu grają one pierwsze skrzypce, a „wybijające się osobowości” ugrupowań politycznych stają się dyrygentami społeczeństwa.

Obowiązki „zwykłego obywatela” wobec swojego państwa można sprowadzić do: przestrzegania praw i konstytucji, obrony (służba wojskowa), płacenia podatków i głosowania (co w Polsce nie jest obowiązkiem). Uczestni-

⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 15.

⁸ Homilia z okazji Dnia Strażaka, cyt. za: <http://wiadomosci.wp.pl/wiadomosc> (z 16. 05. 2002 r.).

⁹ KKK 2431.

¹⁰ KKK 2372.

¹¹ J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Rzym 1986, s. 92.

cząc w różnych gremiach, członkowie partii politycznych pełnią wiele funkcji i spełniają poważne zadania na rzecz szerszej społeczności.

W świetle katolickiej nauki społecznej, partia lub inne stronnictwo polityczne, które zabiega tylko o własne interesy (interesy swoich członków) nie jest „dobrą partią”. Dobra partia ma w swoim programie „troskę o dobro wspólne”. Stąd pierwszym obowiązkiem partii jest budzenie i rozwijanie świadomości politycznej społeczeństwa. Chodzi o taką działalność wychowawczą, żeby społeczeństwu, a zwłaszcza ludziom młodym, uświadomić obowiązki wobec państwa. Także o wyrobienie takiej dojrzałości politycznej w społeczeństwie, by obywatele dokonywali przemyślanych wyborów.

Jeśli partia chce być żywotna (a nie tylko dojść do władzy), musi bez przerwy badać oraz studiować nastroje społeczne oraz aktualne zagrożenia i patologie. I tak członkowie partii i samorządowcy muszą znać występujące na ich terenie problemy: bezrobocie, nędzę, korupcję i inne patologie społeczne. Trzeba wiedzieć, że ludzie chcą dzisiaj nie tylko *panem et circenses* (chleba i igrzysk). Ludzie pragną godnie żyć i mają do tego prawo.

Do zadań partii należy również troska o należyte przygotowanie obywateli do przejmowania ról w samorządach, parlamencie i rządzie. W tym celu partia może np. organizować specjalne szkolenia lub studia, może fundować stypendia dla młodzieży itd.

Partia winna ulepszać prawodawstwo przez wywieranie nacisku na rządzących i popierać inicjatywy prywatne w różnych dziedzinach życia społecznego. „W ten sposób nawet partia pozaparlamentarna może realizować w części swój program polityczny... Jest to jednocześnie dobry i praktyczny sprawdzian jej programu politycznego. Partia może realizować swoje zadania jedynie wówczas, gdy w państwie zagwarantowany jest odpowiedni porządek prawny. Walka o zaistnienie i trwanie wolności politycznej w państwie jest w konsekwencji troską o stworzenie właściwej podstawy dla realizacji wszystkich istotnych zadań partii”¹².

3. Kościół wobec ugrupowań politycznych

Stanowisko Kościoła względem partii politycznych, które są niezbędne w systemie demokracji przedstawicielskiej, jest określane przez zasady, które regulują w ogólnym zarysie stosunek Kościoła do państwa. Partie polityczne są instytucjami świeckimi, które nie podlegają kierownictwu Kościoła. W świetle wiary i moralności katolickiej, wiele punktów i decyzji partii politycznej może wydawać się „obojętnymi”. Tak naprawdę jednak obojętnymi

¹² J. Mazur, *Politologia chrześcijańska...*, s. 63.

nie są, bowiem Kościół jest przekonany, że partie polityczne mogą przyczyniać się do urzeczywistnienia **dobra wspólnego** – a to jest elementarne przesłanie katolickiej doktryny społecznej. Kościół dopuszcza różnorodność opinii, ale „nikt nie może sobie rościć wyłącznego prawa do powoływania się na autorytet Kościoła stojący za jego opinią”¹³. Inaczej mówiąc, owszem jest chadecja, są partie chrześcijańskie, ale nie ma żadnej **partii kościelnej**. Kościół zajmuje się człowiekiem, „każdym człowiekiem i całym człowiekiem”¹⁴. I chociaż człowiek jest uwikłany w doczesność, czyli w zagadnienia gospodarczo-społeczno-polityczne, to Kościołowi nade wszystko zależy na jego wierze i moralności. „Kościół wydaje sąd moralny w kwestiach gospodarczych i społecznych, gdy «domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz»”¹⁵. W porządku moralności jego misja różni się od misji władz politycznych: Kościół troszczy się o ziemski wymiar dobra wspólnego z racji jego ukierunkowania na najwyższe Dobro, nasz ostateczny cel. Stara się zaszczepić właściwe postawy wobec dóbr ziemskich i stosunków społeczno-gospodarczych”¹⁶.

Nasuwa się pytanie: co w ramach partii politycznej katolikowi wolno, a czego nie? Oto odpowiedź udzielona przez kardynała Josepha Höffnera, który zwraca uwagę na następujące aspekty:

1. W przypadku, gdy w jakimś państwie żadna partia w swych programach i w swej polityce nie występuje przeciw wierze i moralności katolickiej, katolik może swobodnie należeć do wybranej przez siebie partii politycznej.

2. Aby zapobiec błędnej opinii, że Kościół i partia są z sobą tożsame, byłoby pożądanę z punktu widzenia Kościoła, aby stanowisko wszystkich partii albo ich większości było takie, iż pozwalałoby katolikom wstępować do nich bez powodowania konfliktów sumienia. Doświadczenie uczy bowiem, że jednolita politycznie partia katolików, nawet jeśli podkreśla, iż nie jest ona partią kościelną, jest z łatwością utożsamiana z Kościołem i z chrześcijaństwem.

3. Kiedy partia polityczna zmierza do celów przeciwnych wierze i moralności chrześcijańskiej, katolicy nie mogą ani do niej należeć, ani na nią głosować. Powierzchnowy slogan, głoszący, że „religia nie ma nic wspólnego z polityką” jest fałszywy. Pius XI słusznie odpowiadał, że istnieje taka polityka, która wdziera się do kościołów i przewraca ołtarze. Partie polityczne zatem, poprzez ich program i prowadzoną przez nie politykę, same określają swoje zbliżenie lub oddalenie od Kościoła.

¹³ KDK 43.

¹⁴ Paweł VII, Encyklika *Populorum progressio*, nr 14.

¹⁵ KDK 76.

¹⁶ KKK 2420.

4. W społeczeństwie pluralistycznym może się zdarzyć, że programy istniejących partii politycznych w zasadniczych punktach przeciwstawiają się wierze i moralności katolickiej; w takim przypadku niektórzy obywatele katolicy mogą uznać za konieczne utworzenie własnej partii politycznej lub założenie innej partii wspólnie z chrześcijanami niekatolikami. Taka partia nie jest instytucją kościelną ani partią wyznaniową, ani klerykalną, lecz jest partią polityczną, odpowiedzialną za dobro całego narodu. Kiedy określa się ona jako chrześcijańska, nie oznacza, że znajduje się pod opieką Kościoła, lecz że po prostu odnajduje się w zasadach chrześcijańskiej nauki społecznej. Dziś wielu sądzi, świadomie bądź nieświadomie, że tylko liberałowie, socjaliści, humaniści czy inni wyznawcy poglądów laickich mają prawo do uprawiania czynnej polityki, natomiast nie mają go wyznający chrześcijaństwo. Nawet jednak, gdyby im takie prawo przyznać, to nie mogą uprawiać polityki zgodnie z zasadami własnej wiary. Kiedy katolicycy obywatele chcą czynnie uprawiać politykę, powinni – według tych opinii – wyrzec się własnej wiary w dziedzinie polityki i działać w myśl ideałów liberalistycznych czy socjalistycznych¹⁷.

Kardynał Joseph Höffner „broni” katolickich polityków i twierdzi, iż wyżej wysuwane zarzuty są obraźliwe dla ludzi wierzących. W dzisiejszej Polsce wciąż bardzo skwapliwie dyskredytujące opinie upowszechniają postkomuniści i liberałowie. Autor *Chrześcijańskiej nauki społecznej* (sprzed 25 lat) pisze tak: „We współczesnym społeczeństwie pluralistycznym ideologicznie także chrześcijanin ma prawo i obowiązek współpracować w politycznym ukształtowaniu się państwa, społeczeństwa i gospodarki i czynić to w świetle zasad własnej wiary”¹⁸. Katolicycy politycy winni o tym pamiętać, zwłaszcza w dobie wchodzenia Polski do struktur społecznych, gospodarczych i politycznych zjednoczonej Europy.

I jeszcze jedno pytanie: co to znaczy uprawiać politykę po chrześcijańsku? „«Uprawianie polityki po chrześcijańsku» nie jest etykietką, której można używać i stosować ją obojętnie do dowolnego sposobu pojmowania i przeżywania politycznego zaangażowania. Inspirowanie się Ewangelią w działalności politycznej jest sprawą bardzo poważną i bardzo zobowiązującą decyzją”¹⁹.

Powiedzieliśmy już, iż nie ma *partii Kościoła*. Nie ma także *polityki chrześcijańskiej*. Jest Ewangelia, ale ona nie ma recepty na chrześcijańskie prowadzenie polityki, ekonomii lub na konstruowanie systemów społecznych. „Polityka, podobnie jak inne rzeczywistości doczesne, jest «świecka», czyli posiada określony cel, treść i środki, które nie zależą od żadnego Objawienia, lecz przynależą do porządku naturalnego. Stąd uprawianie polityki po chrześcijańsku nie oznacza zmierzania do uczynienia społeczeństwa bardziej religijnym czy też do lepszego zabezpieczenia interesów Kościoła. Także chrześcija-

¹⁷ Kard. J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, Kolonia 1978, s. 240 n.

¹⁸ Ibidem, s. 241.

¹⁹ B. Sorge, *Wykłady z katolickiej nauki społecznej*, Kraków 2001, s. 230.

nin, podobnie jak każdy inny człowiek, poprzez działalność polityczną troszczy się wyłącznie o realizację politycznego dobra wspólnego obywateli, czyli o „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość”²⁰. Jednak skoro nadprzyrodzone Objawienie (poza tym, że pozwala poznać tajemnicę Boga) „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”²¹, uprawianie polityki po chrześcijańsku oznacza „czerpanie z tej świadomości natchnienia i mocy do działania na rzecz dobra wspólnego, które chrześcijanin dzieli ze wszystkimi ludźmi dobrej woli”²².

Zakończenie

Ludzie zrzeszeni w różnych ugrupowaniach politycznych i partiach mają wielki wpływ na to, co dzieje się we współczesnej Polsce. Jeśli chcemy, by nasza Ojczyzna była „krajem wolnym, chrześcijańskim, demokratycznym i sprawiedliwym”, to w szeregach ugrupowań politycznych, w samorządach i parlamencie nie może zabraknąć ludzi przyznających się do Kościoła katolickiego. Po pierwsze dlatego, że Kościół głosi „zdrową, przyjazną ludziom i realną” naukę społeczną, a po drugie, większość naszego narodu od tysiąca lat związała swoje losy z Kościołem, który „zdrową, przyjazną ludziom i realną” doktrynę społeczną głosi.

DIE POLITISCHEN PARTEIEN IM LICHT DER KATHOLISCHEN SOZIALDOKTRIN (ZUSAMMENFASSUNG)

Nach der katholischen Soziallehre sollen sowohl regierende als auch oppositionelle Parteien die Ziele und Aufgaben des Staates verwirklichen: innere und äußere Sicherheit, Gerechtigkeit und Frieden, Geborgenheit und Gemeinwohl aller Bürger. Die Haltung der Kirche gegenüber den Parteien, die in den demokratischen Systemen notwendig sind, wird allgemein im Verhältnis von Kirche und Staat reguliert. Die politische Gemeinschaft und die Kirche sind je auf ihrem Gebiet voneinander unabhängig und autonom. Es gibt keine „kirchliche Partei“, so wie es keine „christliche Politik“ oder „christliche Wirtschaft“ gibt. Es gibt Parteien, die sich „christlich“ nennen, aber „niemand hat das Recht, die Autorität der Kirche ausschließlich für sich und seine eigene Meinung in Anspruch zu nehmen“ (GS 43). Ein Christ darf deshalb Mitglied jeder Partei werden, deren Programm nicht gegen die kirchliche Doktrin verstößt. „Wenn eine politische Partei Ziele verfolgt, die der christlichen Glaubens- und Sittenlehre widersprechen, sind den Katholiken Teilnahme und Wahl untersagt“ (Kard. Joseph Höffner). Nicht die Partei soll „christlich“ sein, sondern gläubige Politiker und Staatsmänner sollen christliche Grundsätze vertreten und ihre Politik im Einklang mit dem christlichen Menschenbild gestalten.

²⁰ KDK 26.

²¹ KDK 22

²² Ibidem.